Numer świąteczny. Cena 10 groszy.

Nr. 93 SOSNOWIEC, sobota dnia 22 kwietnia 1916 roku. Rok XI.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. wangrodzka Nr. 7.

Od Wydawnictwa.

Zawiadamiamy niniejszem Sz. Czytelników „Kurjera Zagłębia", że prenumeratę na nasze pismo w cenie 1 Mk. 10 fenigów miesięcznie, przyjmują wszystkie Oddziały pocztowe w okupacji niemieckiej.

Resurecturi!

Jeszcze dziś z „Siedmiu Słów.' Ukrzyżowanego, dochodzi nas najstraszniejsza i najokrutniejsza skarga Odkupiciela: „Boże, Boże! czemuś mnie opuścił". Ale już niebawem dzwony rezurekcyjne obwieszczą:

Zmartwychwstał Pan!

Z niezłomnej Wiary w cud Zmartwychwstania naród nasz w rdzeniu swym zawsze katolicki, nie tracił nigdy wiary i w zmartwychwstanie Polski. Z tego powodu O. Hieronim Kajsiewicz zakonnik — Zmartwychwstaniec, z górą przed pół wiekiem w kazaniu, głoszonem na Wielkanoc do tułaczych rodaków w Paryżu, powiada:

„I naszej Golgocie Miłosierny Zbawiciel, położy kiedyś kres. Znikną przeto z widowni i nasi Kajfaszowie, Herodzi, Piłaci, oraz Judasze, którzy wepchnęli do grobu żywy naród, zadając mu straszliwe katusze, a głosząc przed światem, że umarł, że nigdy już nie wskrześnie. Mógłby to zaiste nastąpić gdyby w nas ustała wiara we Wszechmoc Sprawiedliwego Boga, który przez usta swego Proroka zapewnia jako: „narody są uleczalne". Jeśli zaś Polska za przewiny swoje dotkniętą została „trądem niewoli" — przyjdą nareszcie pokolenia, które miłosierdzie Boże wywiedzie „z domu niewoli" i pozwoli wejść do Ziemi Obiecanej".

*

Potężny dreszcz wstrząsnął sercami polskich tułaczów, gdy natchniony patrjota-zakonnik tak zakończył wielkanocne kazanie:

„Chrystus Zmartwychwstały woła do swego ukrzyżowanego narodu: „Głoszą o was, jak o gladjatorach cyrku cezarów rzymskich przed rozpoczęciem igrzysk, że jesteście *morituri* („mający umrzeć"). Nie wierzcie fałszywym prorokom. Kto z wiarą w moc Moją dźwiga swój krzyż *non morietur in aeternum* („nie umrze na wieki")

„Nie jest nam dane wiedzieć, kiedy nastąpi polska rezurekcja, ufajmy jednak, że ziści się niechybnie. Ktotolwiek z wrogów, czy obłudnych przyjaciół, powiada: Polacy są *morituri* — zaprzeczajmy temu, stanowczo odrzekając:

„Nie, my jesteśmy ***Resurrecturi!*** („mający zmartwychwstać").

Kto wie, czy nie pod wrażeniem tego kazania O. Kajsiewicza, została wyrzeczoną ta potężna przestroga wieszcza-myśliciela (Z. Krasińskiego):

Zmartwychwstaje się z pod gromu
Nie zmartwychwstaje z pod sromu.

Ant. Sk.

Czekaj...

Czekaj na kwiat,
Czekaj na kwiat,
Co ma zakwitnąć po burzy...
Czekaj na świt,
Czekaj na świt,
Co się ze zmierzchów wynurzy...
Czekaj na głos,
Czekaj na głos,
Co wyjdzie z cichej pustyni...
Czekaj na sąd,
Czekaj na sąd,
Co sprawiedliwość uczyni...

Marja Konopnicka.

Z wid[illegible] wydarzeń.

Ku pokojowi...

„Berliner Tageblatt" donosi z Hagi: „Od dnia wczorajszego wśród sfer finansowych uparcie krąży pogłoska o blizkim pokoju. Giełda amsterdamska zareagowała na nią zwyżką kursów walut wszystkich mocarstw wojujących. Nigdy jeszcze w ciągu jednego dnia nie notowano tak gwałtownych zwyżek, z których niektóre osiągnęły niebywały rekord.

„Handelsblad" komentując wyjaśnienie lorda Cromera, twierdzi, że Asquith, mówiąc o zniszczczeniu militaryzmu pruskiego, miał na myśli zniszczenie rządzącego w Niemczech stronnictwa militarystów.

Podobnie „Times" zgadza się z tem wyjaśnieniem Cromera. Komentarze angielskie mogą posiadać pewną wartość jedynie z tego względu, że stopniowo przygotowują grunt do ewentualnych układów pokojowych.

Bardzo niewielkie szanse ma przypuszczenie, że wojna zakończy się wielkim zwycięstwem. Wówczas przeciwnicy stanęliby naprzeciw siebie jak rozwścieczone jelenie, których rogi poplątały się wzajemnie. Ażeby wielkie narody Europy uchronić przed takim końcem, jest jedna tylko droga, którą poprzedzać musi wyrównanie terenu do układów pokojowych".

Na Wschodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 20 kwietnia:

„Nic ważnego".

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 20 kwietnia:

„Nic nowego".

Zbrojenia Austro-Węgier.

WIEDEN (B T W) Należący do pospolitego ruszenia urodzeni między 1866 a 1897 rokiem włącznie, poddani będą bez względu na dawniejsze, nowym rewizjom lekarskim w czasie od 21 maja do 29 lipca. Należący do drugiego powołania pełnić będą służbę na razie poza frontem i w rezerwach.

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

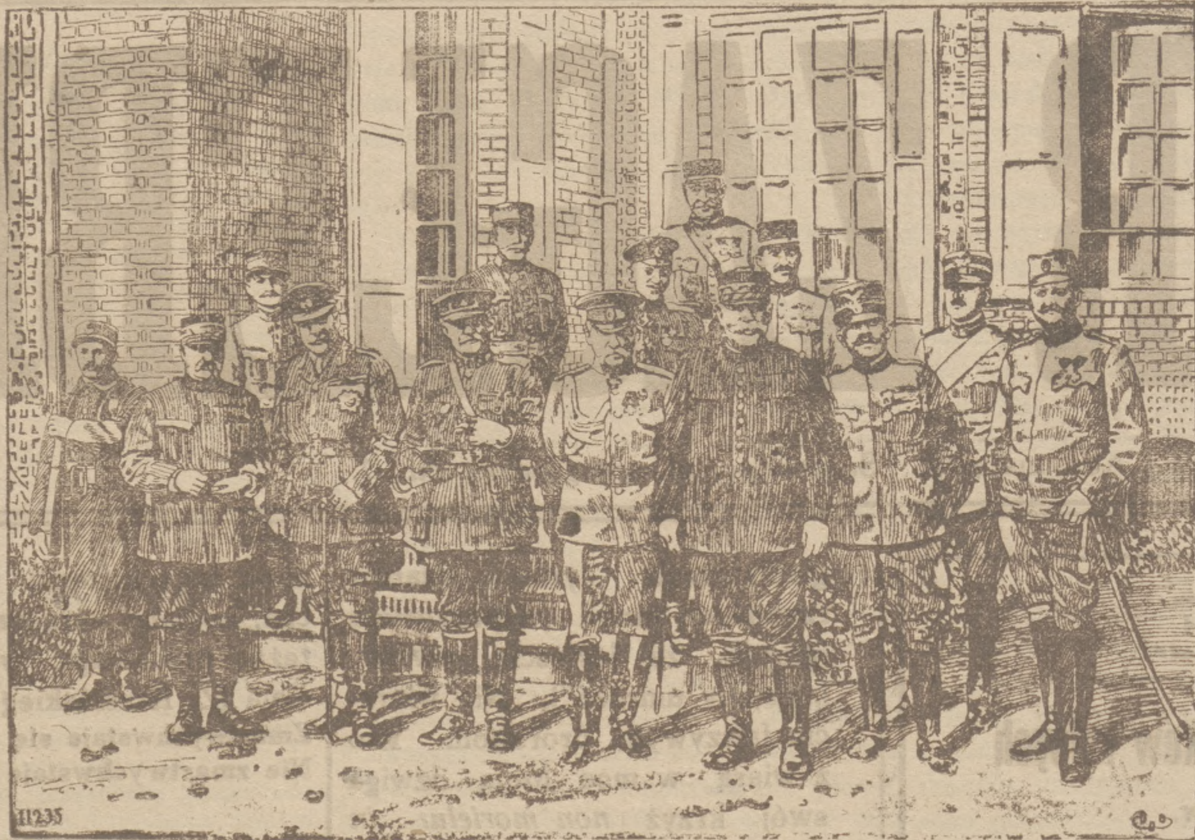
BERLIN (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 20 kwietnia:

„W łuku pod Ypres powiodło się patrolom niemieckim wtargnąć w kilku miejcach do rowów angielskich, nad drogą Langemark-Ypres, gdzie zajęły około 600 m. pozycji nieprzyjacielskiej i utrzymały przeciw kilku atakom zą pomocą granatów ręcznych. Tu, oraz pod Wiltje i na południe od Ypres ujęto jeńców, których ogólna liczba wynosi 1 oficer i 108 żołnierzy. 2 karabiny maszynowe zostały zdobyte.

Na wschód od Tracy le Mont puszczone na linie nasze gazy rozszerzyły się jedynie we własnych rowach Francuzów.

Na obszarze Mozy nieprzyjaciel skierował gwałtowny ogień na wydarte mu na wschodnim brzegu stanowiska.

Z konferencji koalicji w Paryżu.



Gen. Castelnau. (Francja) Sir Douglas Haig. (Anglja) Gen. Wielemans. (Belgja) Gen. Żylinskij. (Rosja) Gen. Joffre. (Francja) Gen. Porro. (Włochy) Gen. Pechicz (Serbja)

W lesie Caillette rozwinął się z ognia przygotowanego pod wieczór silny atak który w wysuniętym kącie dotarł do naszego rowu, poza tem jednakże został odparty z ciężkiemi dla Francuzów stratami krwawemi i kilkoma jeńcami.

W dolinie Woewre i na Côte na południe-wschód od Verdun toczy się w dalszym ciągu po obu stronach walka działowa. Akcji piechoty tam nie było".

Pierwsza linia stracona.

GENEWA (BTW). „Journal du Debats" omawiając szczegółowo położenie pod Verdun donosi że „pierwsza linia umocnień twierdzy jest już stracona".

Oświadczenie Asquitha.

LONDYN. (BTW). Biuro Reutera donosi: W izbie w obecności bardzo licznie zebranych posłów powiedział Asquith o rekrutacji zamiast oczekiwanego oświadczenia, co następuje: „Istnieją wciąż punkty zasadnicze, co do których w gabinecie nie osiągnięto jedności. Jeżeli te różnice nie zostaną wyrównane poro zumieniem, wówczas ich następstwem może być upadek gabinetu. Gabinet jest świadom tego, iż takie wydarzenie byłoby nieszczęściem narodowem i w nadziei, że nieszczęście to można będzie odwrócić przez dalsze kilkodniowe narady, stawiam wniosek, ażeby obrady izby odroczono".

Na Południu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 20 kwietnia:

„Nic ważnego".

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 20 kwietnia:

„Z powodu korzystniejszej pogody były walki artyleryjskie wczoraj w liczcych punktach frontu znowu bardziej ożywione. Wierzchołek Col di Lana jest w ręku nieprzyjaciela. W części frontu doliny Sugana atakowali Włosi bezskutecznie nasze nowe stanowiska".

Pogotowie Rumunii.

KOPENHAGA. (B.T.W.) Według pism rosyjskich, w wojsku rumuńskiem utworzono 40 nowych pułków piechoty po 3800 żołnierzy, tak iż armia rumuńska liczy obecnie 120 pułków piechoty. Armia ta będzie podzielona na trzy części pod dowództwem generałów Aeresku, Costesku i Frezana. Szefem sztabu generalnego zostanie prawdopodobnie generał Propovici albo Christesku. W ciągu całej zimy czyniła Rumunia cichaczem obszerne przygotowania wojenne, trzeba się przeto liczyć z jej blizką interwencją.

Zajęcie Trapezuntu.

PIOTROGROD (BTW). Urzędownie donoszą, że wojsko rosyjskie zajęło Trapezunt. Zajęcia dokonano dzięki wspólnej operacji wojska ar- cych z zapy kiej i floty morza Czar- [illegible] kaukaskie w walce, [illegible] b. m. nad rzeką [illegible] Turków i ścigało skich czyta turecki złamany był całkowicie. Silne poparcie floty rosyjskiej pozwoliło pod osłoną dział okrętowych dokonać wysadzenia wojska na ląd.

Żydzi a Watykan.

GENEWA (BTW) Prezes i członkowie komitetu żydowskiego w Nowym Jorku zwrócili się do Papieża z prośbą o zaopiekowanie się w krajach prowadzących wojnę gminami żydowskiemi, które nieszczęśliwe są skutkiem namiętności politycznych i losu.

Kardynał sekretarz stanu Gasparri odpowiedział, że Kościół katolicki patrzy na wszystkich ludzi, jako na braci i że prawa ludzkości, jak i wszelkie inne, muszą być zachowane także w stosunku do dzieci Izraela. Papież będzie się modlił o pokój i powrót praw przyrodzonych na których straży stoi.

Niebezpieczna parada.

Do „Lokal Anzeigera" donoszą z Piotrogrodu przez Sztokholm o przeglądzie rekrutów, którego dokonał cesarz Mikołaj na froncie południowozachodnim, następujące szczegóły:

„Podczas parady nagle zjawił się aeroplan bojowy austrjacki. Cesarz jechał z jen. Brusiłowem wzdłuż frontu rekrutów, wtem rozległ się kilkakrotnie huk ogłuszający. Były to wybuchy bomb. Jedna z nich wpadła między rekrutów. Nie nawykli do ognia żołnierze rzucili się do ucieczki w dzikim popłochu. Omal nie stratowano cesarza. Położenie pogorszyło się, gdy i cesarz uległ popłochowi.

Kiedy niebezpieczeństwo minęło, cesarz wywarł gniew swój na jenerale Brusiłowie, zarzucając mu złą organizację ochrony przed atakami aeroplanów nieprzyjacielskich. Zaraz po zajściu cesarz Mikołaj wezwał telegraficznie dymisjonowanego generała Iwanowa, ażeby bezzwłocznie przyjechał do głównej kwatery".

Dzisiejszy świąteczny numer „Kurjera Zagłębia" zawiera 6 stron druku i w sprzedaży ulicznej kosztuje 10 groszy.

Następny numer „Kurjera" ukaże się we wtorek dnia 25 kwietnia.

Zdnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 20/IV.

W uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego Sz. Czytelnikom składa życzenia, wspólnie wszystkich ożywiające: p o k o j u s p r a w i e d l i w e g o i n a s z e j r e z u r e k c j i ALLELUJA!.

REDAKCJA.

— **Nabożeństwa.** Jutro w Wielką Sobotę o godzinie 7 rano w sosnowieckim kościele parafialnym odbędzie się święcenie ognia, paschału i wody do Chrztu św.; potem odprawioną zostanie Msza św. Święcenie pokarmów dokonywane będzie tylko w kościele.

W pierwszy dzień Wielkiej Nocy o godzinie wpół do szóstej rano rezurekcja, procesja trzykrotna naokoło kościoła, jutrznia i Msza św. Następne Msze św. i Suma jak w każdą niedzielę.

— **Gość z Warszawy.** Dziś odwiedził naszą redakcję bawiący w Zagłębiu znany pomolog profesor Stefan Skawiński, główny instruktor Warsz. Tow. Ogrodniczego.

— **Ogólno-krajowa kwesta majowa,** organizowana przez R. G. O. z powodów natury formalnej, od instytucji tej niezależnych, została odroczoną w całem Królestwie do d. 11 czerwca r.b.

— **Przed świętami.** Wczoraj ruch w sklepach, sprzedających wszelkie produkty spożywcze, nieco się ożywił. O ile jednak można sądzić z dotychczasowych przygotowań, obecne święta będące obchodzone nagół bardzo skromnie.

— **Sprawa przepustek.** Wiele osób chciało wyjechać na Święta do rodzin, zamieszkałych w okupacji austrjackiej. Spotkał je przecie zawód, ponieważ otrzymanie przepustek połączone jest z pewnemi trudnościami.

— **Widowiska.** Dziś i jutro w sobotę, urządzanie wszelkich widowisk teatralnych, kinematograficznych, z programem varietes i t. p. oraz koncertów jest niedozwolone.

— **Sklepy komitetu żywnościowego** jutro, w wielką sobotę, otwarte będą tylko od godz. 8-ej rano do 3-ej po południu bez przerwy obiadowej. Również sklepy chlebowe o 3-ej po południu zostaną zamknięte. W święta Wielkanocne chleb będzie można nabywać w biurze komitetu (Iwangrodzka 11) oraz w piekarni komitetowej (Wielka 6).

— **Transport bydła.** Wczoraj nadeszło **63** sztuki bydła. Oczekiwana jest jeszcze jedna partja, poczem inne transporty nadejdą dopiero w 10 dni po świętach.

— **Zapóźno.** Dziś dopiero nadeszły do Sosnowca większe transporty różnych towarów świątecznych. Wskutek tego kupcy narzekają, iż narażeni zostali na poważne straty.

— **Monopol na herbatę.** Podobno wkrótce ma być wprowadzony w całej okupacji niemieckiej monopol na herbatę.

— **Gry w miejscach publicznych.** Policja w sprawie uprawiania w restauracjach, cukierniach, piwiarniach, mleczarniach i t. p. zakładach gier rozrywkowych, uznała za potrzebne utrzymać w mocy dawne przepisy, dopuszczające tylko gry w bilard i szachy. Inne gry w podobnych lokalach są wzbronione.

— **Zebranie organizacyjne.** We wtorek dnia 25 b. m. o godz. 4 po południu w lokalu R. P. O. w Sosnowcu przy ul. Fabrycznej Nr. 11 odbędzie się zebranie organizacyjne „Komisji Powiatowej Wielkiej Kwesty Ogólno-Krajowej".

— **Nasiona.** Termin zapisów na nasiona przy R. M. O. przedłużony został do dnia 30 b. m. Zapisy przyjmuje biuro Rady przy ul. Fabrycznej Nr. 11 codziennie, oprócz świąt, od 9 rano do 1 popołudniu. Przy zamówieniu należy złożyć zadatek.

— **O wypiek chleba.** Sprawa wypieku chleba przez piekarzy będzie prawdopodobnie załatwiona pomyślnie, ponieważ piekarze zobowiązują się sprzedawać chleb po 30 kop. Komisja żywnościowa zaś po 35 kop.

— **R. P. O.** Posiedzenie „Rady Powiatowej Opiekuńczej" odbędzie się w przyszłą sobotę dnia 29 b. m. o godzinie 2 i pół po południu w lokalu przy ulicy Fabrycznej Nr. 11.

— **Z Towarzystwa „Przyszłość".** W sobotę dnia 29 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku Żelaznego na Pogoni odbędzie się ogólne zebranie Towarzystwa abstynentów „Przyszłość".

— **Przedstawienie operowe.** Dnia 30 kwietnia w sali Związku na Pogoni odbędzie się przedstawienie operowe, na które złożą się: „Zamek na Czorsztynie" opera narodowa w 2-ch aktach K. Kurpińskiego i „Loterja" opera w 1 akcie St. Moniuszki.

— **„Wieczór artystyczny".** W dniu 3 maja r. b., jako w rocznicę konstytucji staraniem „T-stwa Miłośników Sztuki Polskiej" odbędzie się w sali Związku na Pogoni „Wieczór artystyczny".

— **„Na służbie".** W pierwszy i drugi dzień Świąt, zespół amatorski przy Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich odegra w Domu ludowym (ulica Kościelna Nr. 4) „Na służbie" — sztukę ludową w 5 aktach ze śpiewami i tańcami. Reżyser p. K. Stanisławski. Orkiestra pod batutą p. F. Adamskiego. Bilety od 15 kop. do 1 rb.

— **Teatr na Pogoni.** W sali Związku żelaznego na Pogoni w niedzielę świąteczną zespół „Teatru Narodowego" pod kierunkiem p. W. Galickiego odegra wodewil Nestroya „Trójka hultajska", czyli „Galganduch" w poniedziałek zaś na benefis p. Konradta komedję w 3 aktach Fredry „Dożywocie".

— **W kinematografach sosnowieckich** podczas Świąt nowy program obrazów. Szczegóły w ogłoszeniach i afiszach.

Z Będzina.

+ **Zdrowotność.** Do dnia wczorajszego były w Będzinie trzy wypadki zasłabnięć na tyfus plamisty. Mieszkańcy umieszczeni są w domach izolacyjnych, chorzy w szpitalu. Policja czuwa nad czystością ulic, rynsztoków i t. p. Nadto przyjęto 40 osób, w charakterze sanitarjuszów. Obowiązkiem ich jest oglądanie mieszkań, podwórz, ustępów, klatek schodowych, piwnic i t. d.

+ **Z „Saturna".** Grono amatorów odegra w drugi dzień świąt komedję Korzeniowskiego „Stary Mąż". Początek o godz. 5 i pół wiecz. Dochód przeznaczony na „Bratnią pomoc" Uniwersytetu warszawskiego.



Miguel Cervantes.

Cervantes i Szekspir.

(W 300-ną rocznicę)

W niedzielę Wielkanocną przypada 300-na rocznica skonu słynnego poety hiszpańskiego, Cervantesa, oraz genialnego dramaturga angielskiego Szekspira. Z okazji jubileuszu przypominamy pokrótce życie i dzieła tych sławnych mężów.

Don Miguel Cervantes de Saavedra urodził się w 1547 r. w mieście Alkala w Nowej Kastylji. Życie miał dość burzliwe. Z początku poświęcił się naukom teologicznym i po ukończeniu uniwersytetu w Salamance udał się do do Rzymu. Wkrótce jednak zaciągnął się do wojska weneckiego i brał udział w bitwie morskiej pod Lepanto (1571 r.) gdzie został ranny.

Po kilku latach, gdy Cervantes wracał do Hiszpanii, pochwycili go korsarze afrykańscy i trzymali w niewoli przez 6 lat, dopóki nie wykupiony został przez rodaków w 1580 r. Wstąpił jeszcze do wojska, ożenił się i w końcu osiadł w Sewilli, zajmując skromną posadę urzędnika. Umarł niemal w nędzy dnia 23 kwietnia 1616 r. w Madrycie.

Cervantes jest autorem całego szeregu wierszyków i piosnek. Napisał głośny w swoim czasie romans pasterski „Galatea" oraz kilkadziesiąt dramatów i komedji. Najsławniejszym jednak utworem Cervantesa jest „Don Kichot z Manszy", powieść przetłumaczona na wszystkie języki świata cywilizowanego. Ujawnione w „Don Kichocie" doskonałe ujęcie i przedstawienie charakterów, niezwykły artyzm i świetny dowcip stawiają Cervantesa pod wielu względami narówni z Szekspirem.

*

Wiljam Szekspir (właściwie Shakespeare) przyszedł na świat w 1564 r. w Stratford. Ukończywszy parę klas, pomagał w interesach ojcu, który był kupcem. Podupadli materjalnie rodzice ożenili 18-letniego Wiljama ze starszą o kilka lat, zamożną Anną Hathaway. W 1585 r. małżeństwo z niewiadomych przyczyn rozeszło się: Szekspir opuścił żonę z trojgiem dzieci i znalazł się w Londynie w trupie aktorskiej.

Jako aktor i pisarz zyskał wielką sławę. Cieszył się protekcją ówczesnych mecenasów sztuki, zwłaszcza króla Jakóba I Stuarta. Znaczne dochody obracał na kupno placów i domów w rodzinnem mieście. W roku 1603 porzucił scenę i przeniósł się na stałe do Stratfordu, gdzie nie przestał pisać. Zmarł w dniu 23 kwietnia 1616 roku.

Szekspir napisał 14 komedji z których najznakomitsze są: „Wesołe kumoszki z Windsoru", „Kupiec Wenecki", „Sen nocy letniej", „Poskromienie złośnicy" i „Jak wam się podoba". Do niedoścignionego jednak mistrzostwa wzniósł się Szekspir w licznych swych tragedjach jak: „Król Ryszard III", „Henryk IV", „Hamlet", „Romeo i Julja", „Otello", „Król Lear", „Makbet", „Juljusz Cezar", „Antoniusz i Kleopatra", „Karjolan" i wiele innych.

Tragedje te pod względem psychologicznego ujęcia, siły namiętności oraz niezrównanej fantazji uważane są za arcydzieła i stawiają Szekspira wśród największych geniuszów poetyckich.

Pol.



Dom, w którym się urodził Szekspir. Wiljam Szekspir.

Wieści od wywiezionych.

Krakowski „Głos Narodu" otrzymał z Kopenhagi list, w którym autor donosi, że w pismach polskich wychodzących w Rosji, znajdują się liczne wiadomości od osób z Królestwa, wysiedlonych przez władze rosyjskie i przytacza szereg niżej podanych zawiadomień. Oto nadesłany wykaz osób, pochodzących z Piotrkowskiego i Kieleckiego:

Pogorzelscy Adam i Zygmunt, Jasińscy, Zosia i Dziewięcy, zawiadamiają rodziców, Sosnowiec, Pogoń, Długa 20, że są zdrowi, mieszkają u Heleny, Moskwa, ul. Bachmietiewska 30, m. 34, i proszą o wiadomość o sobie i bratowej.

Hoffmanowie i Radajewscy zawiadamiają Ojca Władysława Ubysza w Zagłębiu Dąbrowskiem, że są zdrowi i zamieszkują pod Moskwą. Stacja dróg północnych Puszkina Dasza Szarikowa, ul. Leśna.

Stanisław, Tadeusz i Leonard Zienkiewicz, zawiadamiają w Sławkowie gub. kieleckiej, matkę Marję i ojczyma Buraczyńskich, że żyją i są zdrowi. Adras: Moskwa, Mała Ordynka 12.

Służbowi ze stacji Dąbrowa drogi żel. warsz.-wiedeńskiej w Zagłębiu Dąbrowskiem: Para Walenty, Czajka Franciszek i Grochowalski Jan zawiadamiają swoje żony i rodziny pozostałe na miejscu, że są żywi i zdrowi i służą na stacji Klin, kolei mikołajewskiej, g. moskiewskiej.

Dr. Edwardowie Perłowscy z siostrą i synkiem Antosiem, zawiadamiają rodziców dr. Ludwika Wiśniewskiego z Jadowa, d-ra Kazimierza Perłowskiego z Zawiercia, że są zdrowi i mieszkają wraz z Kamilą Wyszemierską i Janem Łączyńskim w Moskwie, Nowiński zaułek 11.

Marja Zalewska z córką Wandą proszą o zawiadomienie Edmunda Gołębiowskiego, leśnika z Ojcowa, że są zdrowi i mieszkają w Moskwie. Mąż służy na drodze aleksandrowskiej, brat męża Józef na drodze północnej, stacja Niandoma. Rodzice Karolowie Zalewcy z babcią mieszkają z Kozłowie, gub. tambowskiej i proszą o możliwe szczegółowe wiadomości o całej rodzinie.

Kazimierz i Wanda Wróblewscy z synem Tadzikiem i Zofja Kozłowska, zawiadamiają rodzinę pozostałą w Kielcach, że są zdrowi, dobrze im się powodzi, mieszkają w Moskwie, Ostrożenka 47. m. 18.

Mieczysław Trajdos donosi rodzinom i rodzinie w Piotrkowie, że pracuje w „Nowym Kurjerze Litewskim" w Mińsku i dobrze mu się powodzi. Prosi o wiadomość od swych najbliższych.

Władysław Ratajski, były urzędnik drogi żel. warsz.-wiedeńskiej, mieszka w Moskwie i prosi pp. Józefa Złotnickiego albo Stanisława Czysznica w Piotrkowie, czy wszyscy z jego rodziny żyją, co robią i gdzie mieszkają.

Piotr Gniatowski zawiadamia żonę Antoninę Gniatowską, zamieszkałą w Orzechowie i braci Józefa ieBolesława, zam. w Radomsku, gub. piotrkowskiej, że jest zdrów i mieszka w Moskwie.

Znajdujący się w pomyślnych warunkach Teofil Kaczorowski pragnie dowiedzieć się o losie swej rodziny, pozostającej w Łasku, gub. piotrkowskiej.

Mędrek i rolnik.

(Bajka aktualna).

Szydził mędrek z rolnika,
Że taki spokojny,
Chociaż świat się w posadach
Trzęsie wskutek wojny.

„Gdy inni — mówił — w polu
„Toną w krwi kałuży —
„Twój pług wczoraj na roli
„Płużył i dziś płuży!

„Gdy w boju pierś nadstawia
„Taki i owaki,
„Ty na swej siedząc roli
„Wciąż sadzisz — ziemniaki!...

„Przecz-że ty, jako inni
„Nie kładziesz swej głowy,
„Tylko trzymasz się pracy
„W tych czasach — jałowej?

„Na to rolnik odpowie:
„Ma praca jałowa
„Ciebie, mędrku, od śmieci
Głodowej zachowa"...

J. Długołęcki.

Z różnych stron.

□ **Posiedzenie komisji politycznej.** Sekretarjat Koła polskiego w Wiedniu donosi: „Pod przewodnictwem prezesa dr. Bilińskiego odbyło się dn. 16 b. m. posiedzenie komisji politycznej Koła Polskiego. Na posiedzenie przybyli: członkowie Izby panów hr. Agenor Gołuchowski, hr. Jan Stądnicki i hr. Zdzisław Tarnowski, oraz 20 członków Koła polskiego w Radzie państwa. Przedmiotem obrad między innemi było poufne sprawozdanie prezesa o rozmowie jego z czynnikami decydującemi w sprawie polskich kwestji narodowych".

□ **„Dziennik Urzędowy".** W Warszawie zaczął wychodzić od dnia 20 b. m., jako dodatek do „Deutsche Warschauer Zeitung" „Dziennik Urzędowy Władz Cesarsko Niemieckich General-Gubernatorstwa warszawskiego", w którym będą ogłaszane wszystkie rozporządzenia, zarządzenia i obwieszczenia władz w językach: niemieckim i polskim.

□ **Z wydziału prasowego.** Dyrektor wydziału prasowego przy zarządzie administracyjnym generał - gubernatorstwa warszawskiego tajny radca rządu Cleinow, otrzymał — jak donosi „D. W. Ztg." — dłuższy urlop dla odpoczynku,

□ **Przyłączenie przedmieść.** Projekt przyłączenia przedmieść do Warszawy został zatwierdzony przez władze okupacyjne.

□ **Ofiara cesarska.** W odpowiedzi na telegram prezesa naczelnego Prus wschodnich, Batockiego, o ostatecznem zorganizowaniu „Związku państwowego dla niesienia pomocy Prusom wschodnim", Cesarz Wilhelm przesłał Związkowi, na ręce prezesa naczelne-

Córka Piłata.

Onego czasu wielkorządca Damaszku, Klaudjusz Ridux, był wielce zasmucony. Jego piękna małżonka Popea, córka Piłata Ponckiego, który władał w Jeruzalem w imieniu cezara, została dotknięta straszną chorobą—paraliżem.

Już dwa lata minęły, jak ją nawiedziło to cierpienie i nie było żadnej nadziei wyleczenia. Napróżno małżonek jej sprowadzał z dalekich stron lekarzy, cudotwórców, uczonych, aby ją uleczyli sztuką swoją. Umiejętność ich wysiłki, starania i doświadczenia okazały się bezsilnemi wobec uporczywej choroby, przykuwającej piękną Rzymiankę do łoża boleści.

Nakoniec przybył pewien pielgrzym z Jeruzalem i przyniósł wiadomość, iż zjawił się w ziemi Judzkiej cudowny czarodziej, Jezusem Nazareńczykiem zwany. Dokonywa on cudów z chorymi: stawia na nogi paralityków, wracając im zdrowie i dawne siły, niewidomym wzrok przywraca, a nawet umarłe wskrzesza.

Uradowała się tą wieścią Popea i zawołała:

— Udam się, udam się do tego Czarodzieja! Szczodrze Mu zapłacę drogocennemi kamieniami, oddam swój cenny naszyjnik z zielonych dyamentów, którego wartość jest wyższą od cen pięciu miast judzkich, byleby mnie uzdrowił.

Lecz pątnik jej powiedział:

— Przepiękna Popeo! To wszystko nic ci nie pomoże. wobec Nazareńczyka. On sam chodzi obdarty i bosy, obcuje tylko z biedakami, pogardza wszelkiemi marnościami tego świata i choćbyś Mu zaniosła te wszystkie bogactwa, nie zyskasz sobie Jego względów.

— Cóż więc mam robić, aby mnie uzdrowił? — zawołała zaniepokojona chora.

— Od chorych, którzy do Niego przychodzą po zdrowie, żąda On tylko jednego: aby w Niego wierzyli...

Zdziwiła się Popea temi słowy, a potarłszy czoło białą ręką, na której błyszczały drogocenne ozdoby, zapytała znowu:

— Aby w Niego wierzyć? A jak wierzyć?

— Wierzyć, że On jest Synem Bożym.

— Synem Bożym? Tego ja nie rozumiem.

I długo jeszcze badała pielgrzyma. Wiele dni i nocy Popea przepędziła na rozmyślaniach. A patrząc na swoje pokurczone członki w kwiecie wieku swego, zalewała się łzami, jak dziecię. Lecz w jej duszy coraz wyraźniej i jaśniej zarysowywał się obraz tajemniczego, nieznanego Czarodzieja, który kazał się nazywać Synem Bożym, i który może sprawiać cuda, przechodzące granice pojęć ludzkich; jednocześnie z tem powiększało się w jej sercu pożądanie powrotu do zdrowia, do sił młodości, jako też niecierpliwość spotkania się z tym Cudownym Człowiekiem; gotowa nawet była uwierzyć w jego bóstwo.

— Jeżeli On duchem i siłą stoi tak daleko od ludzi, musi być bliskim bóstwa. Nasi bogowie nie chcieli mi pomódz, niech doświadczę więc siły tego Boga, którego Nazareńczyk zwie się Synem.

I wiara rosła w jej duszy.

Popea postanowiła udać się do Jeruzalem, gdzie, jak jej mówiono, najłatwiej spotkać może Jezusa.

I po trzydniowej podróży, drogą, która się wije po wschodnich pochyłościach gór Libańskich, pokrytych olbrzymiemi cedrami, Popea przybyła do Judzkiej ziemi, a czwartego dnia koło południa, minąwszy na północ dolinę Józefata, stanęła w Jeruzalem.

Było to przed samą żydowską paschą.

Kierując się ku północnej bramie miasta, zobaczyła masy ludu wycho-

go, 100,000 marek, wyrażając życzenie, aby suma ta użyta była na cel specjalny, co do którego prezes naczelny ma zawiadomić monarchę.

☐ **W Wielki Piątek** z nakazu władzy wojskowej dzienniki w Niemczech nie wyszły.

☐ **Zniesienie prewencyjnej cenzury.** Rozporządzeniem generalnej komendy V. korpusu w Poznańskiem zniesiono cenzurę prewencyjną, t.j. nie potrzeba przed wydaniem pisma posyłać go do cenzury. Rozporządzenie to nie wyklucza jednak cenzury po wydaniu pisma i w tym celu nie jest zniesiony obowiązek posyłania pierwszych odbitek pisma do wydziału prasowego generalnej komendy.

☐ **Zapadnięcie się ratusza.** Onegdaj około godziny 2-ej po południu zapadł się w Litomierzycach (Czechy) ratusz, zbudowany w r. 1530. Najpierw począł tynk odpadać, później zaczął się pochylać łuk ostry, a po kilku minutach zapadły się ściany przednie pierwszego i drugiego piętra. Z ludzi nikt życia nie utracił.

☐ **Odczyty Dmowskiego.** W „Journal de Geneve" znajduje się notatka że Roman Dmowski wygłosił w Londynie odczyt o Polsce. Drugi odczyt Dmowskiego był na temat: **„Galicja i narodowe stosunki w Austrji".**

Żyd z indykiem.

Żargonowy „Hajnt" zamieścił następującą historyjkę o pomysłowym handelesie i jego indyku:

„Pewnego pięknego poranku, na podwórku w domu pod Nr. 17 na Nalewkach w Warszawie zjawił się jakiś żyd z indykiem. Naturalnie żyd sam nie był nadzwyczajnością, natomiast indyk był nadzwyczajnej wielkości. Właściciel jego silnym i dźwięcznym głosem przemówił do tłumu „Żydzi, kto chce być szczęśliwem? Za jeden los dwudziestopięciokopiejkowy, możecie otrzymać tego oto wielkiego indyka za małą dopłatą 3 rb.".

Dalibóg pisze „Hajnt" ze źle ukrywaną zazdrością — radzę wam rzucić wszystko i pójść popatrzeć, jak przez cały dzień, ze wszystkich stron, znoszą dwudziestopięciokopiejkówki, żydowi na podwórku giełdowem. Tłum ciśnie się wokół i wyrywa gorączkowo bilety.

Co tam — pisze dalej „Hajnt" — dzieje się dzisiaj wieczorem przy ciągnieniu? Zapewniam was, że jest to ciągnienie największej loterji w świecie. Nie widzieliście jeszcze takiego gorączkowego naprężenia, nie słyszeliście takiego gwałtu i wrzawy, jakie jest przy tem ciągnieniu. „Dzisiaj wszyscy rozprawiają o tej chwili, gdy padnie wyrok obwieszczający wybrańca losu „Szczęśliwca" podniesie tłum z okrzykiem „wiwat", aż niebo się otworzy".

„Żyd zaś robi swoje w dalszym ciągu. Następnego ranku zjawia się na podwórzu giełdowem z nowym, niemniej wielkim indykiem i paczką losów".

„Hajnt" przewiduje, że spekulanci giełdowi prawdopodobnie wykupią od żyda z indykiem wszystkie losy i pohandlowawszy nimi trochę między sobą, będą je odprzedawali ustawionym w ogonek nabywcom.

DOKOŁA WOJNY.

✕ **Podatek wojenny w Austrji.** „Wiener Zeitung" opublikowała rozporządzenie cesarskie, dotyczące podatku wojennego od dochodów, oraz sposobów ściągania tego podatku.

✕ **Konfiskowanie węgla niemieckiego.** Angielskie ministerjum spraw zagranicznych ostrzegło wszystkich prywatnych posiadaczy okrętów, że wszelki węgiel pochodzenia niemieckiego, znaleziony na okrętach neutralnych będzie konfiskowany podobnie jak inne towary, które objęte są rozporządzeniem królewskiem z dn. 11 marca 1915 r.

✕ **Obawa przed łodziami podwodnemi.** Parowce mocarstw czwórporozumienia z obawy przed niemieckiemi łodziami podwodnemi nie opuszczają portu barcelońskiego.

✕ **Nowa nota amerykańska.** „Daily News" dowiaduje się z Waszyngtonu: „Nota dla Niemiec została już opracowana. Treść jej trzymana jest w głębokiej tajemnicy. W Waszyngtonie panuje przekonanie, że Niemcy nie życzą sobie zerwania stosunków, a rząd amerykański ożywiony jest tym samym duchem".

Komety a wojny.

Kometa — „niebieski cud", który w umyśle prostaka budzi zabobonną trwogę i podziw, a umysł uczonego korzy przed wielką, nieogarniętą i niezbadaną tajemnicą wszechświata — skojarzyła się blizko z historją wojen.

Szerokie masy z dawien dawna upatrywały w tem zjawisku znak wróżebny, świadczący o tem, że to, co się ma dziać na ziemi, przedtem jest „w gwiazdach pisane". W „gwiazdach" też nieraz szukano odpowiedzi na niepokojące pytania chwili, wskazówek co do przyszłych losów władców i ich państw, wyroków i przepowiedni, związanych z życiem ludzkiem — i to tak dalece, że nawet nasza polska „Kasieńka" śpiewa po dziś dzień: „Astrologowie, co gwiazdy liczycie, czyli o moim Jasieńku nie wiecie"?

Wistocie „astrologowie" wiedzieli zawsze znacznie więcej o rozmaitych „Jasieńkach", niżeli o owych zjawiskach astronomicznych, według których opowiadali swoje wróżbiarstwo gwiezdne. Szczególnie zagadkowemi były dla nich a i długo jeszcze po nich dla nauki nowoczesnej komety.

Ale nawet wówczas, gdy z postępem wiedzy badawczej zniknęli astrologowie a zjawiskami planetarnemi we wszech świecie, zajmowali się już astronomowie, niejeden jeszcze przypisywał kometom jakieś tajemnicze wpływy na bieg wypadków na naszym globie, a już najbardziej zespalał te zjawiska z różnemi epidemiami szczególniej zaś, wielkiemi wojnami.

Jedno z najobszerniejszych dzieł o wpływie komet na zjawiska życia ziemskiego napisane zostało w pierwszej ćwierci wieku XIX przez lekarza angielskiego. Forstera, który na podstawie bardzo pracowitych zestawień doszedł do wniosku, że od początku naszej ery najwięcej chorób, szczególnie epidemicznych, miało miejsce w czasach, kiedy na niebie ukazywały się komety i na odwrót — w czasach zdrowych, normalnych nigdy komety nie widziano.

Autor jednak na poparcie swego twierdzenia zarejestrował literalnie wszystko, co na kuli ziemskiej było do zarejestrowania. Więc niezwykle wysoka lub nizka temperatura pór roku, burze, grady, śniegi, deszcze, powodzie, susze, głód, szarańcza, zaraza, choroba, trzęsienie ziemi, wybuchy wulkanów etc. wszystko to służyło za podstawę do jego wniosków.

Ostrogą do „badań" Forstera była prawdopodobnie historyczna kometa z r. 1811, utrwalona przez Mickiewicza w „Panu Tadeuszu", o której „The gentleman's Magazine" jeszcze w roku 1818 podawał następujące wspomnienie: „Skutkiem wpływu komety żyto przyniosło obfite żniwo, niektóre rodzaje owoców, jak melony, figi, nietylko były obfite, ale i wyjątkowo smaczne.

Widziano tego roku bardzo mało os, muchy oślepły i wyginęły bardzo wcześnie, co zaś szczególnie jest ciekawe, że w Londynie i w okolicy przyszło na świat bardzo wiele bliźniąt, a żona szewca z Whitechapel powiła nawet czworaki..." Astronomia od tej chwili ogromnymi krokami ruszyła naprzód, rzucając nowe, jasne promienie światła na tajemnice wszechświata. Światło to jednak pozostało własnością szczupłego grona uczonych.

Szeroki ogół po dawnemu chwyta się raczej przesądu i zabobonu i niejednokrotnie jeszcze na przestrzeni wieku XIX sprzęga zjawiska ziemskie ze zjawiskami na niebie. A kto wie, czy i wojna obecna nie związe się w legendzie ludowej blizko i nierozerwalnie z kometą Halley'a, jako z jej zapowiedzią i z zaćmieniem słońca w sierpniu 1914 roku, jako z niezawodnym znakiem klęski, nasuwającej się na ludzkość?

Klęska ta jest już faktem i nikt zapobiedz nie zdoła, aby wyobraźnia ludowa na swój sposób nie ustaliła jej przyczyn.

Adres biura pośredniczącego w korespondencji z jeńcami wojennymi w Niemczech:

Zentral Nachweise-Büro
Berlin N. W. 7.
Dorotheenstrasse Nr. 48.

Adres biura, pośredniczącego w korespondencji z państwami wojującemi i neutralnemi:

Hilfsstelle
der
Deutschen Friedensgesellschaft
während der Kriegsdauer
im Kgl. Kunstgebäude
Stuttgart, Schlossplatz 2.

Humor i satyra.

„Sadźcie ziemniaki".

Choć ci trąbią wskazania „nowi" polityczy
w cukierni, przy warsztacie, w domu, na ulicy,
ty jednak słuchaj pilnie, oglądaj ich znaki
i... sadź ziemniaki...
Niech oni w swym zapale szklane kopje kruszą
w półmroku, z wiatrakami; przecież jeść też muszą,
wreszcie porzucą śmieszne Don Kichota szlakt—
ty... sadź ziemniaki...

„Gazeta Poranna"

Pyszna spółka.

Tolo i Bolo zabrali się do pisania dramatu do spółki.

Po tygodniu odwiedza ich przyjaciel i pyta.

— No jakże wam idzie, który akt piszecie.

— Nie mamy jeszcze ani jednej sceny?

— Jakto?

— Bo widzisz Bolo mi skreśla co tylko napiszę.

— A znów Tolo skreśla co ja napiszę i dla tego stoimy wciąż w miejscu.

OFIARY.

Na kwitarjusze pani Szulińskiej w Sosnowcu zapłacono rubli 46, w tem rubli 40 p. Brandenburga i rubli 6 urzędnicy „Huty Katarzyna".

Zespół Zwolenników Sceny Polskiej w Dąbrowie zamiast wieńca na trumnę ś. p. Józefa Białego ofiarował 24 korony na komitet opieki nad dziećmi w Dąbrowie.

Na rzecz T-wa Pomocy dla biednych chrześcijan w Dąbrowie złożyli: 1) Właścicielka sklepu bławatnego p. Bieńkowska rubli dwa (2), jako procent od towaru. 2) Zespół Zwolenników Sceny Polskiej w Dąbrowie koron 5, halerzy 27 z przedstawienia „Kozioł ofiarny" w dniu 2 kwietnia r.b. 3) Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Józefa Białego złożyli na mleko dla chorych dzieci w ochronkach czynni członkowie Tow. Muzycznego w Dąbrowie na ręce dr. A. Niepielskiego koron 27 i kop. 30. na ręce A. Szostakowej koron 3 halerzy 90 i rb. 3 kop. 20.

Rozkład jazdy pociągów.

Dworzec Wiedeński w Sosnowcu.

Z Warszawy przychodzą: 6.10 (pośpieszny), 9.02, 1.04, 1.37 (pośpieszny), 7.27, 11.57.

Do Warszawy odchodzą: 7.15, 10.57 (pośpieszny), 11.56, 2.32, 6.50, 11 (pośpieszny).

Z Katowic przychodzą: 5.47, 7.07, 10.54 (pośpieszny), 11.48, 2.24, 6.42, 9.07, 11.57 (pośpieszny).

Do Katowic odchodzą: 6.13 (pośpieszny) 7.13, 9.10, 1.12, 1.40 (pośpieszny), 7.37, 9.16, 12.7.

---

dzące i oddziały rzymskiej konnicy. Cały ten tłum kierował się ku zachodowi, ku blizkiemu gołemu wzgórzu.

Popea obserwowała ten pochód, nie rozumiejąc jego celu.

Przed samą bramą miasta spotkała na koniu setnika, który wraz z żołnierzami postępował za tłumem. Kazała się zatrzymać i zapytała setnika, dokąd te tłumy idą.

— Na tem tam wzgórzu ukrzyżowanym będzie osądzony na śmierć, budziciel spokoju publicznego, Jezus Nazareńczyk! — odpowiedział od, kłaniając się nizko świetnej córce Piłata.

— To być nie może! Nie może!— zawołała przerażona Popea. — Niech wstrzymają wykonanie wyroku! Żądam tego!

Lecz oficer oświadczył, że tylko Piłat może zmienić swój rozkaz. Lecz zanim mogłoby się otrzymać to odwołanie, to przestępca będzie już ukrzyżowanym.

I dziwił się on żalowi i współczuciu Popei, które okazywała nędznemu burzycielowi, wydanemu na śmierć przez sam naród żydowski.

A Popea, wzburzona i zrozpaczona, zwróciła oczy ku Golgocie, gdzie się przygotowywało coś strasznego...

— Zanieście mnie tam prędzej! On nie powinien umrzeć! — wołała na swoich ludzi. I prędko znaleziono lektykę gdyż do szczytu kamienistego wzgórza kolasa dojść nie mogła.

Kiedy dosięgnięto szczytu, Popea z przerażeniem spostrzegła trzy stojące krzyże, a na każdym z nich wisiał rozpięty człowiek. Los się już spełnił.

Na rozkaz Popei usunięto tłumy, otaczające krzyże, wrzeszczące i naigrawające się z ukrzyżowanych i postawiono lektykę w blizkości. Pod środkowym krzyżem klęczała skulona niewiasta a obok niej dwie inne, zalane łzami, z rękami załamanemi z boleści, wpatrywały się w Męczennika, któremu z ran na rękach i nogach ciekły czerwone strugi krwi.

Popea milcząca, nieruchoma, utkwiła z boleścią oczy w cierpiącem licu Chrystusa, w którego łagodnych rysach wyryte były straszne męki ukrzyżowania.

I z twarzą zalaną łzami, razem z drugiemi niewiastami patrzyła na Ukrzyżowanego. Biedna Popea starała się spotkać Jego wzrok, który pomimo strasznych, nie dających się opisać cierpień cielesnych, przez mgłę niewymownego bólu świecił zorzą słodyczy i łagodności. Lecz oczy Chrystusa, utkwione w płaczącą Matkę, ani razu nie zwróciły się ku Popei.

— Zbaw mnie! — szepnęła ona, nie spuszczając wzroku z twarzy Chrystusa.

Nagle łagodne spojrzenie Chrystusa przeniosło się z Matki na Rzymiankę. I wzrok Rzymianki i Chrystusa spotkały się. I przez mgnienie oka spoglądał On na nią tak łagodnie, boleśnie i głęboko!... I naraz pod siłą tego wzroku, który przenikał jak iskra niebiańska całe jej jestestwo, poczuła ona jakieś głębokie wewnętrzne wstrząśnienie i coś nowego słodkiego, dobrego napełniło jej duszę i ciało.

. . . .

Piłat oczekiwał na chorą córkę na najwyższym stopniu marmurowych schodów swego pałacu, uprzedzony o jej przybyciu, pełen zdumienia i trwogi, gdyż cel jej podróży był mu nieznany.

Widząc ją zbliżającą się w kolasie z twarzą rozżaloną, wyciągnął ku niej ramiona, aby gdy ją wniosą na górę, mógł ją przycisnąć do serca.

Lecz zdumiony Piłat zobaczył, jak Popea sama wyszła z kolasy, ruchem nakazującym oddalając sługi, którzy jej ofiarowali złocistą lektykę i sama wstępowała na marmurowe schody krokiem lekim, jak gazella Libanu...

A rzuciwszy się na szyję, osłupiałego z podziwu ojca, zawołała szlochając:

— Ojcze! ty dziś Boga zabiłeś!...



Gen. Sarrail, naczelny wódz armii francusko-angielskiej w Macedonii.

Z Dąbrowy.

+ **Pomoc dla weteranów.** Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie co następuje: „Z funduszów zebranych dnia 22 stycznia na8 list w Dąbrowie ala weteranów 1863 roku i ogłoszonych w Nr. 33 „Kurjera" z dnia 11 lutego r. b., udzielono następujących pożyczek i zapomóg: w Dąbrowie przyznano zapomogi czterem weteranom na ogólną sumę 136 koron 40 hal, 1 markę oraz jedną pożyczkę 25 rb. W Sosnowcu zapomogę jednemu weteranowi w kwocie 20 rb. W Będzinie jednemu weteranowi w kwocie 15 rb. W Czeladzi dwom weteranom w kwocie ogólnej 40 rb. W Grodźcu jednemu Weteranowi w kwocie 20 rb. Wreszcie w Dańdówce pożyczkę jednemu weteranowi w kwocie 24 rb. 92 kop. Ogółem rozdano 136 koron 40 hal. 1 markę i 144 rb. 92 kop. jedenastu weteranom w Zagłębiu Dąbrowskiem. *Marja Srokowska, Wanda Łobudzińska, Józefa Zybert*".

+ **Z teatru.** Dnia 24-go kwietnia (drugi dzień świąt) w sali klubu miejscowego odegrany będzie wodewil w 4 aktach L. Sliwińskiego „Nad przepaścią".

Dajemy głos!

Od T-stwa przeciwalkoholicznego „Przyszłość" (oddział w Sosnowcu) otrzymaliśmy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy Szanownego Pana o łaskawe umieszczenie w Swem poczytnem piśmie załączonego protestu, który nam dyktuje nasze sumienie, w poczuciu poważnej dziś chwili dla całego narodu.

Z poważaniem.
Za Prezesa *Józef Pietraszewski.*
Za sekretarza *J. Kowalski.*

„PROTEST".

„W niedzielę, dnia 9 go b. m. grono osób urządziło w sali miejscowego Teatru t. zw. „podwieczorek artystyczny" na rzecz pewnego przytułku. Podwieczorek odbył się przy zapełnionej szczelnie sali, a więc przypuszczać należy, że cel, na jaki przeznaczony był przewidywany fundusz, wszystkim leżał na sercu.

O ile myśl sama była bardzo może szczęśliwa, o tyle jednak czyn zgoła inaczej wyglądał. Uczestnicy „podwieczorku", jak również jego inicjatorzy, wpadli na niefortunny pomysł wprowadzenia do *menu* alkoholu, którego nadużyto do tego stopnia, że wychodzący z „podwieczorku" dawali swym stanem publiczne zgorszenie na ulicy.

Ze smutkiem konstatujemy ten fakt, boć przecież ci, co mogli na „podwieczorku" pod hasłem dobroczynności napychać pieniędzmi kieszenie szynkarzy — mogli również dobrze ofiarować ten grosz na rzecz pożytecznej intytucji w sposób zwykły, jak to się dzieje w innych kulturalnych społeczeństwach i przypuszczamy, że do tej ofiarności nie powinni szukać podniecenia w narkotykach takich, jak alkohol. Spełniliby wówczas swój obowiązek obywatelski i na wdzięczność społeczeństwa zasłużyli, a w poczuciu spełnienia obowiązku mieliby moralne zadowolenie, nie zaś jak dziś, czego się spodziewać możemy, wyrzuty sumienia.

Chcemy przypuścić, że było to chwilowe zapomnienie, że zaś podobny wypadek zdarzył się i po koncercie Towarzystwa Miłośników Sztuki Polskiej, czujemy się w obowiązku jak najenergiczniej zaprotestować przeciwko tego rodzaju wypadkom.

Dziś przynajmniej wódka winna się znajdować tylko na receptach lekarzy, jako środek leczniczy, a już w żadnym wypadku nie dia niej miejsce na wieczorach, urządzanych na cel dobroczynny. Nie wolno kalać świętych uczynków brudem zwykłych karczem i o tem nam zapominać nie wolno, jeżeli chcemy być szanowanymi przez własny ogół i obcych".

Tow. Przeciwalkoholiczne
„PRZYSZŁOŚĆ"
w Sosnowcu.

Józel Pietraszewski — H. Kowalski — Jan Woliński — Buchter — F. Podgórski — H. Dobrzański.

SOLEC

SEZON OD 20 MAJA DO 20 WRZEŚNIA

ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH siarczano-słonych i lecznica fizykalno-djetetyczna

otwiera nadchodzący sezon leczniczy pod kierunkiem lekarza specjalisty z Warszawy. 443

Środki lecznicze zakładu: kąpiele mineralne i mułowe, mechano- i elektroterapja, hydropatja, kąpiele słoneczne i powietrzne. Utrzymanie znacznie tańsze, niż w innych stronach kraju. Dojazd przez stację Kielce, lub stację kolei galicyjskich Szczucin, skąd 15 wiorst do Solca. Informacji udziela gratis zarząd Solca, poczta Stopnica obwód Busk.

Królewska Węgierska Loterja Klasowa

110.000 losów 55.000 wygranych

Ewentualna główna wygrana

Jeden miljon koron

Inne wygrane:

600.000 k., 400.000, 200.000, 100.000, i t. d.

Ogólna suma wygranych wynosi:

14.459.000 Koron.

Ciągnienie 1 Klasy 24 Maja b. r.

Cały los 12 koron
Pół losu 6 koron
Ćwierć losu 3 korony.

Zamówienia należy uskuteczniać przez przesłanie należytości za los do:

Głównego Kantoru Loterji Klasowej

KAROL FEKETE

BUDAPESZT, V. Rud... ...ten gesucht.

TEATR NARODOWY

W SALI ZWIĄZKU PRZEMYSŁU ŻELAZNEGO NA POGONI

w niedzielę dnia 23 kwietnia

„Trójka hultajska"

wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami w 5 aktach L. Nestry'a.

Początek o godzinie 6 m. 30 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W go Czechowskiego. 493

WIEDZA TO POTĘGA!

KURSY KSZTAŁCĄ NA ZDOLNYCH!

PROGRAM ZATWIERDZONYCH PRZEZ WŁADZĘ

KURSÓW BUCHALTERYJNYCH

Fr. SIKORSKIEGO, w Sosnowcu ul. Polna Nr. 13.

I. Kurs średni: 1) Arytmetyka handlowa i finansowa. 2) Kalkulacje. 3) Terminologja handlowa. 4) Korespondencja handlowa. 5) Historja handlu i przemysłu 6) Prawo handlowe. 7) Prawo wekslowe. 8) Buchalterja pojedyńcza. 9) Buchalterja podwójna metody włoskiej. 10) Buchalterja podwójna metody amerykańskiej.

II. Kurs wyższy. 1) Towaroznawstwo. 2) Ekonomja handlowa. 3) Geografja handlowa. 4) Buchalterja metody niemieckiej i francuskiej 5) Buchalterja kas pożyczkowo-oszczędnościowych. 6) Buchalterja fabryczna. 7) Buchalterja bankowa. 8) Buchalterja trzechkontowa rosyjska. 9) Buchalterja sekretna. 10) Buchalterja rolnicza.

Obadwa kursy trwają 5 miesięcy. Opłata za I kurs oddzielnie wynosi 30 rb., za I i II razem 50 rb., płatne w ratach miesięcznych. Materjały piśmienne ucznia. Na żądanie może być wykładana oddzielnie tylko jedna z wyżej wskazanych metod buchalterji za oddzielnie umówioną opłatą. Od kandydatów na kurs I wymagana jest gruntowna znajomość języka polskiego i ułamków, na kurs II odpowiedni egzamin. Po ukończeniu i złożeniu egzaminu wydawane są świadectwa. Kurs stenografji 12 rb. Pisanie na maszynach 3-ch syst. — 12 rb.

366 **Wykłady rozpoczną się 1 maja r. b.**

w SOSNOWCU w godzinach przedpołudniowych i wieczorowych
i DĄBROWIE „ „ popołudniowych

Zapisy do wyżej oznaczonego czasu przyjmuję w Sosnowcu codziennie od 10—12 w południe, w Dąbrowie księgarnia W-go Zajca w każdej porze dnia.

— Buchalterów, Korespondentów, Magazynierów, Kasjerów i Fakturzystów. —

CZAS TO PIENIĄDZ!



Optyk Oskar Einhorn

Hurtowo-detaliczny skład aparatów i przyborów fotograficznych



Poleca na sezon wiosenny aparaty i przybory fotograficzne.

SOSNOWIEC, ul. Starososnowiecka 18.

UWAGA. Pomimo znacznych kosztów i trudności przy sprowadzeniu materjałów z fabryk. Ceny przystępne.

Kino-Oaza

w Sosnowcu.

Wielki świąteczny program

Żelazna ręka

dramat detektywny w 3-ch cz. z udziałem słynnego detektywa.

SUWA z serji obrazów, Fantoma.

Rozwódka

arcyw. farsa w 3-ch cz. bezust. śmiech.

NAD PROGRAM!

Nagroda wieszczki,

FANTAZJA w KOLORACH.

Obrazy ilustruje muzyka w powiększonym komplecie

ANONS: od czwartku wszech. arcyd. ZŁOTO i ŁZY.

TEATR ZIMOWY

Wiktorja

ul. Teatralna Nr. 2.

W niedzielę 23, poniedziałek 24 i wtorek 25 kwietnia,
Wielce urozmaicony program świąteczny. Codzień nowa zmiana programu
Niedziela 23 kwietnia. — Część I Na scenie:

„Pan Grajcarek idzie w kumy"

b. barwny obraz ludowy w 2-ch aktach ze śpiewami.

Część II. Obrazy kinematograficzne:
1. POWABY CZAROWNICY — dram. w 4 cz. 1500 m. dług.
2. TYGODNIK WOJENNY — ostatnie zdjęcia z placu boju.

Początek przedstawień o godz. 2, 5 i 8-ej.

W poniedziałe 24 kwietnia. Część I. Na scenie:

„STRACHY NA POGONI"

arcywesoły wodewil ze śpiewami i tańcami

Część II. Obrazy kinematograficzne:
1) ŻONA INNEGO — dram. w 5 częściach. 2) KTO SIĘ CHCE OŻENIĆ — komiczny. 3) KARA DLA ŚPIOCHA — komiczny

Cz. III. Na scenie: **„BZY KWITNĄ"** kom. w 1 ak. Z. Przybylskiego.

We wtorek 25 kwietnia początek przedstawień o godzinie 6 i 8-ej.

Ceny miejsc od 15 do 65 kop. Loże na 6 osób 3 rb.

Kino-Sfinks

w Sosnowcu

Baczność! wszystkie obrazy z polskiemi napisami. **Baczność!**

Od 23-go do 26 go kwietnia włącznie.

Świąteczny program Najgłośniejszy obraz sezonu.

Arena okropności czyli Dżokiej śmierci

dramat cyrkowy w 5-ciu częściach, długości 1800 metrów wystawa i gra artystów przewyższa pamiętny obraz „Czterech Djabłów.

Tygodnik z obecnej wojny natura
Wszyscy tańczą Tango komedja
Nad program!

Kubuś reporter

bezustanny śmiech,

Z powodu wielkich kosztów ceny miejsc podwyższone o 5 k.

TEATR

„Zacisze"

248 Wejście od ulicy Iwangrodzkiej.

W niedzielę 23, poniedziałek 24, wtorek 25 i środę 26 b. m.

Program świąteczny:

Wody milczą

czyli TRAGEDJA MODELKI. Prześliczny dram w 5 cz. odegr. przez art. lwowskich w głównej roli Lola Sylva.
TYGODNIK WOJENNY — Mestera. ostatnie wyp. z pl. boju.
DWAJ KONKURENCI — b. komiczny.

NAD PROGRAM:

Portrety kochanka i męża

komedjo-opera w 1-m akcie Duflota i Desarces.

Początek przedstawień od 2 po poł. Ceny miejsc zwykłe

Obrazy ilustruje trio artystyczne. Muzyka ściśle dostosowana do obrazu.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYNSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA", Iwangrodzka Nr. 7.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.